

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 80 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

BIUROKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 2 lutego.

Z frontów bojowych nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 2 lutego.

Na płaskowzgórzu Asiago i na wschód od Brenty działalność artylerji była ożywiona.

Naczelnik Sztabu generalnego.

PARYŻ (dnia 31 ub. m. Havas) — Urzędownie komunikują, iż ofiarami niemieckiego napadu powietrznego we środę padło 36 osób zabitych, z tego 22 osoby w Paryżu i 14 w najbliższych jego okolicach; 190 rannych, z tego 114 w Paryżu, 76 zaś w najbliższych okolicach Paryża.

RIO DE JANEIRO (31 ubm. Reuter) — Admirał Pronti został mianowany szefem floty brazylijskiej, która ma współdziałać z flotą koalicyjną.

KONSTANTYNOPOL (1 bm. WTB.) — Rząd przedłożył izbie prawo, domagające się kredytów na studia nad zbudowaniem mostu i tunelu, które mają połączyć Azję z Europą.

PETERSBURG (1 b. m. WTB.) — Wojska bolszewickie zajęły Orenburg. Kozacy, pod dowództwem Dutowa, uciekli.

BERLIN (2 bm. Tel. prywatny). — Jak donosi z Rotterdamu «Berl. Lokalanz.», korespondent «Daily Chronicle» komunikuje z Petersburga, że coraz bardziej tam wzrasta niebezpieczeństwo na ulicach. Przed kilku dniami zostali zamordowani: głośny artysta dramatyczny, Warlamow, i znany psychjatra, Rosenbach. Rabunki na ulicach są na porządku dziennym.

AMSTERDAM (1 b. m. WTB.) — Według jednego z pism tutejszych «Times» dowiaduje się z Petersburga: Trocki oświadczył podczas rozmowy prasowej, że republika rosyjska nie wypowie Rumunii wojny, lecz wypędziła tylko posła rumuńskiego. Trocki oświadczył: Prowadzimy tylko wojnę domową przeciw generałom rumuńskim i burżuazji, którzy wypowiedzieli wojnę żołnierzom rosyjskim i naszym demokratycznym urządzeniom na tronie rumuńskim.

Nie walczymy z robotnikami rumuńskimi. Musi być powołana do

życia demokratyczna Rumunja z wszelkimi możliwymi do pomyślenia moralnym i materialnym poparciem Rosji. Zaopatrzymy lud w pieniądze z zastrzeżeniami w Moskwie sum rumuńskich. Z dawnym rządem rumuńskim postępować będziemy bezwzględnie. Sympatyzujemy z rumuńskimi demokratami w Rumunji, ale przedstawiciele burżuazji rumuńskiej traktujemy, jak zakładników, o ile generałowie rumuńscy w dalszym ciągu będą z wojskami dążyli naprzód.

Rząd finlandzki zaprotęstował energicznie przeciw mieszaninzie Rosji do wewnętrznych spraw republiki finlandzkiej, która przez dyktatorów bolszewickich już wyrażenie uznana została za oddzielne i niezależne państwo. Wojska rosyjskie nie tylko nie wyszły, jak to było obiecanie, ale czerwona gwardja napada w dalszym ciągu na białą gwardję, którą należy uważać za przedstawicielkę finlandzkiej burżuazji.

BERLIN (1 b. m. W. T. B.) — «Nordd. Allg. Ztg.» pisze w części redakcyjnej o nieudanej propagandzie rosyjskich rewolucjonistów wśród naszych wojsk: Nasi jeńcy w Rosji korzystają z bezładu w kraju, oraz ze słabnącej stale kontroli nad pozycjami nieprzyjacielskimi, aby przedostać się do naszego frontu. Powróciło już wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy. Propaganda rosyjska nie uczyliła na nich żadnego wrażenia. Ośmiuszają ją oni i bez wyjątku oświadczają, że dziękują za taką gospodarke, jak w Rosji. Tam dopiero nauczyli się oni cenić porządek i bezpieczeństwo w ojczyźnie. Towarzysze pozostali w Rosji myślą tak samo i wysmiewają się z prób nieprzyjaciela przekonania ich o ideach samouszcześliwienia, praktykowanych przez rosyjskich wyrotowców. Z tego należy i w kraju wyciągnąć naukę.

Ruch strejkowy w Niemczech.

BERLIN (1 b. m. Tel. prywatny) — «Berl. Lokalanz.» donosi z Monachjum, iż w bawarskiej izbie posłów poseł socjal-demokratyczny Segitz, redaktor z Norymbergji, oświadczył, że socjal-demokratyczne kierownictwo partyczne ujęło w swe ręce załatwienie ruchu strejkowego. Od policji oczekuje on spokoju i rozważa, a nie użycia takich środków, jak w Berlinie, gdyż w przeciwnym razie koniec byłby gorszy od początku.

Przedłożył on bawarskiemu rządowi znane żądania berlińskie. W kwestji celów pokojowych stanowisko kierownictwa Rzeszy jest dwuznaczne.

Bawarski prezes ministrów, v. Dandl, odpowiedział, iż kierownictwo Rzeszy w głównej komisji wyjaśniło w sposób dostateczny swe cele wojenne. Stanowisko kierownictwa Rzeszy w kwestji belgijskiej jest całkowicie uprawnione. Nie można przecież obecnie wyrzekać się wszystkiego, gdy wrogowie Niemiec wystawiają żądania, dotyczące konieczności życiowych narodu niemieckiego. (Ożywione uznaniem). Należy żywić zaufanie do kierownictwa Rzeszy, iż znajdzie właściwą drogę do osiągnięcia prędkiego pokoju.

Prezes ministrów wyraził wdzięczność socjal-demokratom, że ujęli w swe ręce załatwienie strejku, i wypowiedział nadzieję, iż wszystko odbędzie się spokojnie. Również w dziedzinie wewnętrzno-politycznej zostanie uczynione wszystko, aby móc wykonać obietnicę kierownictwa Rzeszy. Wszyscy winni współdziałać w imię dobra państwa.

BERLIN (1 b. m. Tel. prywatny) — «Berl. Lokalanz.» pisze: Sytuacja we czwartek prawie nie zmieniła się. Liczba strejkujących pozostała ta sama. Niektórzy pracujący dotąd zastęjkowali, strejkujący zaś wrócili do pracy.

Naogół można powiedzieć, że starsza i bardziej dojrzała część robotników berlińskich coraz bardziej dochodzi do przekonania, że strejk był rozpoczęty bez zastanowienia i może tylko zaszkodzić interesom robotników zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Naczelnny dowódca w Marchji poddał kierownictwu wojskowemu szereg fabryk w wielkim Berlinie i polecił robotnikom tych fabryk wznowić pracę najpóźniej w poniedziałek, 4-go lutego b. r., do godz. 7-ej rano.

Wykraczający przeciwko temu narazają się na ciężkie kary według przepisów ustawy o obłożeniu.

Podlegający wojskowości pomiędzy nimi zostaną pozatem pociągnięci do wojska.

Pomiędzy posłami Scheidemannem i Ebertem z jednej strony a przedstawicielami rządu z drugiej strony odbyły się w piątek rano narady, które jednak nie doprowadziły do żadnych określonych wyników. Na konferencjach u kanclerza Rzeszy był obecny również sekretarz stanu, Wallrat.

BERLIN (1 b. m. Tel. prywatny) — Z Berlina donoszą, że w piątek znowu kilkakrotnie miały miejsce wykroczenia, głównie elementów młodszych. Policja w rozmaitych punktach miasta, na północy, wschodzie i w Treptowie musiała interwenjować,

jednakże wkrótce porządek został przywrócony. Ruch strejkowy zdaje się, że przekroczył już przez punkt maksymalny. W cesarstwie dotychczas nie widać, by niewielkie bezrobocie się rozszerzało.

BERLIN (2 bm. W.T.B.) — Posłowie Ebert, Haase, Ledebour i Scheidemann dziś przed południem zostali przyjęci przez kanclerza Rzeszy w obecności zastępcy jego v. Payera, sekretarza stanu Wallrafa i ministra spraw wewnętrznych, dr. Drewsa.

Posłowie przedłożyli kanclerzowi życzenie podziałania u władz wojskowych w tym kierunku, by mężom zaufania strejkujących grup robotników pozwolone było naradzenie się na zamkniętym zgromadzeniu nad sytuacją, która się wytworzyła.

Kanclerz Rzeszy odpowiedział, że nie może się na ten życzenie zastanowić, dopóki niema gwarancji, że narada zmierzać będzie do zakończenia strejku i że na przyszłość ogólne polityczne żądania robotników na drodze prawnej przedkładane będą rządowi.

BERLIN (2 b. m. Tel. prywatny) — «Voss. Ztg.» pisze: W ciągu dnia sobotniego przed południem, wiadomości, nadchodzące z zakładów przemysłowych Berlina pozwalają naogół stwierdzić, że ilość strejkujących znacznie zmalała. Nietylko w wielkich fabrykach, ale i w małych, oraz średnich warsztatach robotnicy dziś przed południem po większej części prawie wszyscy stanęli do pracy. Przypuszczalnie w poniedziałek ruch strejkowy całkowicie będzie zakończony. Na ulicach ruch ma dziś wygląd zwykły. Żadnych zebrań ani wykroczeń nigdzie nie zauważono.

Koalicja a bezrobocie.

«Lok. Anz.» donosi z Wiednia: Jak informuje «Wien. Allg. Ztg.» z Rotterdamu prasa angielska w długich sprawozdaniach omawia przebieg bezrobocia w Niemczech i opisuje rzekome walki na ulicach oraz rozruchy w niemieckich okręgach przemysłowych.

W przewidywaniach możliwych skutków bezrobocia cała prasa robi daleko idące nadzieje co do tego, że robotnicy zmuszą rząd do szukania pokoju z koalicją pod wszelkimi warunkami, przyczem koalicja będzie mogła dyktować pokój. Niektóre gazety zwracają uwagę na niedający się zaprzeczyć fakt, iż przez wyłączenie Rosji, jako czynnika wojennego, sytuacja wojenna w niebezpieczny sposób przechyliła się na korzyść państw centralnych, że jednakże groźące niebezpieczeństwo przez rewolucyjną postawę robotników niemieckich zdaje się, że zostało usunięte.

Dookoła rokowań pokojowych.

BERLIN (1 b. m. Tel. pryw.) — «Tägl. Rund.» donosi z Haagi, że, według amsterdamskiego «Handelsblad», w Londynie została otrzymana depesza o treści następującej: Trocki oświadczył na kongresie rad robotn. i żołn., że można zawrzeć tylko pokój, oparty na porozumieniu. Rosyjska delegacja nie może obiecać, iż odrzuci pokój separatystyczny.

Kongres powziął uchwałę, akceptującą politykę delegacji brzeskiej.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — Traktowanie sprawy ukraińskiej, której ostateczne rozwiązanie na życzenie delegacji niemieckiej i austro-węgierskiej odłożone zostało aż do powrotu Ukraińców — jak komunikuje «Nordd. Allg. Ztg.» w części redakcyjnej — w ostatnich dniach ze strony delegacji rosyjskiej stało się odmienne. Miarodajnymi w tym wypadku nie są — jak możnaby przypuszczać — szlachetne doktryny polityczne władców bolszewickich, lecz raczej istniejące wśród nich przeświadczenie, że masom bolszewickim uda się obalić władzę Rady w Kijowie i posiadać władzę na Ukrainie. Z zachowania tego wynika nowy dowód, że teoria o samookreśleniu małych narodów znika dla bolszewików z tą chwilą, gdy osiągną władzę nad tymi narodami, lub mają nadzieję jej osiągnięcia. Wtedy gwizdzą na prawo samookreślenia narodowego i nie kłopotają się zupełnie interesami tego narodu, czują się w kraju panami. Tak się rzecz ma nie tylko na Ukrainie, ale i w Finlandji i w Krymie. W Estlandji, gdzie estońskie zgromadzenie krajowe ogłosiło samodzielność Estlandji, żołnierze bolszewicy zgromadzenie rozpuścili. Estończycy uciekają z kraju i w innych krajach szukają obrony. Lotyszów obecnie jeszcze, dopóki młode lotewskie pułki stoją w Petersburgu, przywiązują się z ludźmi obietnicami do polityki bolszewików. Ale wszechlotewskie stronnictwo już obecnie nie ufa bolszewikom i ich obietnicom.

Pan v. Kühlmann w swej charakterystyce polityki bolszewickiej, wypowiedzianej w Reichstagu, miał najzupełniejszą słuszność. Bolszewicy sami postarali się o to, aby obłudne ich frazesy o wolności narodów i szczęściu narodów zostały przejrane. Mamy nadzieję, że dyplomaci sprzymierzeni w Brześciu nie będą nadal się starali zbijać tych teorii po zabicu ich przez samych bolszewików raz na zawsze i zasadniczo przez swoje własne czyny.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Petersburga: W mowie na kongresie rad robotniczych i żołnierskich dn. 26 stycznia Trocki oświadczył: Imperjalizm angielski zrozumiał, że Niemcy nie mogą być zwyciężone. Obecnie wpływa na koszt Rosji ta kombinacja, którą muszą wysunąć Niemcy, aby w rokowaniach z angielskimi i francuskimi imperjalistami być ustępliwi. Nie można zawierać niemoralnego pokoju. Może być tylko pokój nieszczęśliwy.

O dębyśmy się zobowiązali, w jakimkolwiek wypadku zawierac tylko pokój powszechny, to znaczyłoby to wystawić giełdzie francuskiej i angielskiej weksel, któryby był zdyskontowany potokami krwi naszych żołnierzy.

BERLIN (2 b. m. Tel. Pryw.) — «Lok. Anz.» pisze: We czwartek w urzędzie do spraw zagranicznych odbyło się zebranie przywódców frakcji, względnie ich zastępców w celu wysłuchania sprawozdania z wyników, odbytych narad gospodarczych.

Echa z Finlandji.

SZTOKHOLM (31 ub. m. WTB.) — «Afton Tidningen» dowiaduje się z Haparandy, iż **generał finlandzki, hr. Maunerheim**, podczas marszu na południe, otrzymał duże posiłki ze strony gwardzistów ochronnych i włościan, tak iż armja jego wzrosła z liczby 15 000 do **50.000 żołnierzy** — zamierza on uwolnić Finlandję od rosyjskich dręczycieli.

Przedstawiciele rządu finlandzkiego, którzy mają prosić o **pomoc Szwecji**, przybyli we czwartek do Sztokholmu.

LONDYN (d. 30 ub. m. WTB.) — «Times» dowiaduje się z Petersburga pod datą 28 stycznia, iż oddział marynarzy rosyjskich, którzy 27 stycznia chcieli udać się z Petersburga do swych statków na wybrzeże Finlandji, byli ostrzeliwani w pociągu przez białą gwardję i musieli z dużymi stratami zawrócić.

Rosyjska czerwona gwardja została **wysłana z artylerją przeciwko Wybergowi**.

Zgodnie z planami Senatu finlandzkiego **tworzy się finlandzka armja narodowa w sile 80.000 żołnierzy**.

SZTOKHOLM (1 b. m. W.T.B.) — Poselstwo finlandzkie otrzymało we czwartek wiecz. depeszę z Helsingforsu, według której **rosyjscy żołnierze i czerwogwardziści aresztowali w Helsingforsie członków Sejmu i dyrektorów banku**.

Trocki i Lenin zagrozili wysłać 3 pułki do Helsingforsu, w celu zniszczenia korpusu ochronnego, t. zw. białej gwardji.

BERLIN (31 ub. m. Tel. prywatny) «Berlin. Lokalanz.» komunikuje z Bazylei, iż, jak donoszą pisma szwajcarskie, w **Szwecji panuje ogólne oburzenie z powodu zachowania się bolszewików w stosunku do Finlandji**, której niezależność ten sam rząd uznał przed dwoma tygodniami.

W każdym bądź razie zdaje się, że w sferach finlandzkich w Sztokholmie oczekują pomocy raczej od rządu niemieckiego niż szwedzkiego.

Kwiatki i jagódki bolszewickie.

Telegraf doniósł, iż na stanowisko komisarza rządowego do spraw oświaty w Rosji mianowana została nieślubna «żona» Lenina, niejaką pani Memszyńska.

«Komisarz do spraw oświaty» podług bolszewickiej hierarchji urzędniczej oznacza to samo, co minister oświaty. Innemi słowy pani Memszyńska staje się godną przedstawicielką całej kultury rosyjskiej, jej podwładnymi zaś stają się rektorowie uniwersytetów, oświatli w pracy naukowej profesorowie, dyrektorowie muzeów, bibliotek, profesorowie akademji sztuk pięknych, kierownicy i artyści teatrów, nie mówiąc o całym ogromnym zastępie nauczycielstwa szkół średnich i niższych.

Pytanie, jakież moralne czy umysłowe zalety wydzwignęły panią M. na tak wysokie stanowisko, które pozwala jej niemal po ramieniu klepać najzasłużniejszych mężów, chlube i sławę Rosji?

Pomijamy zupełnie okoliczność, iż p. M. jest pierwszą kobietą, która zajęła tak wysokie stanowisko, pomijamy też jej dotychczasową pozycję towarzyską — zapytnujemy tylko, czy posiada p. M. jakiegokolwiek wybitne zasługi na polu naukowym, jak np. słynna p. Curie Skłodowska (czcigodną naszą rodaczkę najserdeczniej przepraszamy za to zestawienie), mo-

że zasłynęła w dziedzinie pedagogiki, jak np. zasłużona pani Lagerlöf, co byłoby rzeczą bardzo ważną — zwłaszcza dla Rosji, gdzie główny może nacisk należy położyć na wychowanie elementarne.

Nic podobnego... O nazwisku pani Memszyńskiej świat dowiaduje się po raz pierwszy, i jedno tylko czego odmówić nieposob «cywilnej żonie» p. Lenina, to sporej dozy — odwagi cywilnej.

Projekt, który pozwalamy sobie najusilniej polecić uwadze obecnych kierowników rosyjskiej nawy państwowej i honoru narodowego: czy nie byłoby właściwiej dla dogodzenia ambicji pani Memszyńskiej stworzyć dla niej nową jaką godność, np. inspektorki moralności publicznej, natomiast znieść całkowicie tak burzący instytucję, jak ministerjum oświaty, które zaiste jest anachronizmem w czasach, gdy wyzwolona z dawnych przesądów ludzkość wypisuje na swych sztandarach hasło «dalej gramotnyje!». Używamy zresztą zwrotu «pisze na swych sztandarach» przez zaśniedziały atawizm dziennikarski, jednocześnie zdają o sobie doskonale sprawę, iż jest to *contradictio in adiecto*, bo jakżeby niepiśmienni pisac mogli? A zresztą mają najzupełniejszą rację, na co to przyda się dziś komu w Rosji kunszt pisarski, skoro nawet weksla podpisać nie można? Jak bowiem drugi donosi telegram, na bezpośredni rozkaz Lenina, czerwona gwardja zamknęła lokale biurowe wszystkich komorników sądowych i akta ich publicznie zostały spalone.

Rozumiemy najzupełniej uczucia, które w tym wypadku kierowały p. Leninem, osobiście, piszący te słowa, żałuje tylko tego, że w liczbie tych aktów nie było bodaj kilku wekselków z jego podpisem, jakkolwiek bowiem dość długo mieszkał w Petersburgu, jednak jako literat z ewikcją na księżycu a rangą u potomności nie cieszył się zbyt szerokim kredytem wśród kierujących na onczas sfer burżazyjnych, reprezentowanych przez właściciela najbliższego sklepiku, piekarni i rzeźnika. Nie znaczy to jednak, aby nie mógł ocenić tej potężnej dźwigni, jaką niewątpliwie stanowi w życiu gospodarskim narodów i jednostek — kredyt. Ileż to zdolnych, przedsiębiorczych, lecz nieposiadających funduszu, młodzieńców, dzięki kredytowi nietylko, jak się to mówi, wykierowało się na ludzi, ale na ludzi rzeczywiście dla społeczeństwa pożytecznych. Zresztą najzasobniejsze nawet instytucje i przedsiębiorstwa nie mogłyby istnieć i rozwijać się bez kredytu.

Nie jedną pożyteczną jednostkę w chwili krytycznej choroby lub innego nieszczęścia kredyt ratował od śmierci głodowej... Dziś, wobec radykalnych środków, zaprowadzonych przez p. Lenina, próżnobyś biegał, próżno wskazywał na nieskazitelną, pracowitą przeszłość, na umierające z wycieńczenia dziatki — nikt ci grosza nie pożyczycy.

Co prawda nowe czasy nowe wyrabiają formy: zamiast z wekslem — idzie się do kredytora — z grubym kijem, argument to niewątpliwie bardzo wymowny i pewniejszy od najsolidniejszego weksla... cóż jednak, jeżeli pan kredytorek jeszcze grubszy posiada?

W tem sęk... i na tem zdaje się opierać cały ustrój bolszewicki.

jot.

Dookoła wojny.

Konferencja koalicyjna w Wersalu.

«Tägl. Rundschau» donosi z Genewy, iż konferencja koalicyjna w Wersalu odbyła we środę dwa posie-

dzenia, jedno wojskowe i jedno polityczne.

Na wojskowym byli obecni pom. inn. francuski, angielski i włoski prezesowie ministrów, oraz pozątem przedstawiciel rządu amerykańskiego.

W dziedzinie dyplomatycznej zajmowano się nową sytuacją w Rosji, przyczem szczególnie przedstawiciele angielski i amerykański przypisywali znaczenie zbliżenia się do bolszewików.

Dalej została zdecydowana w sensie przeczącym kwestja odpowiedzi na oświadczenia Hertlinga i Czernina. Jest uważane za rzecz niewskazaną obecnie kontynuowanie turnieju krasomówczego, ponieważ istnieje pogląd, że na sprzeczne ze sobą punkty widzenia muszą wyrzucić przedtem wpływ wypadki wojenne, aby zapartywania te zbliżyły się do siebie.

Niemieckiemu i austriackiemu ruchowi strejkowemu przypisywano duże znaczenie i postanowiono popierać ruch ten przy pomocy wszelkich możliwych środków, propagandy i t. d.

Szczególniej zamierza się szkodzić niebezpiecznemu wpływowi partji wojskowej w Niemczech.

W dziedzinie wojskowej omawiano utworzenie armji zaczepnej, która winna być utworzona z rezerw różnych sprzymierzeńców, w celu użycia jej w miejscu zagrożonem lub tam, gdzie się pragnie dokonać szybko natarcia.

Narady wojskowe były kontynuowane we czwartek.

Jak dowiaduje się z konferencji «Petit Parisien», kwestja jednolitego wojskowego dowództwa naczelnego została rozstrzygnięta w duchu, pużadnym dla Francji.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje «Echo de Paris», koalicyjna rada wojenna, która zgromadziła się w Wersalu, w celu przygotowania się do ofensywy wiosennej, ma ustalić zwiększenie armji koalicyjnych. W związku z tem należy oczekiwać we wszystkich krajach koalicyjnych nowych poborów na szeroka skalę.

«Berl. Lokalanz.» donosi z Genewy, że «Petit Parisien» potwierdza, iż po konferencji w Wersalu zostanie ogłoszony dokument, skierowany przeciwko państwu centralnym.

Clemenceau, zapytany o to, oświadczył: «Odniosłem dobre wrażenia z Wersalu».

«Berlin. Lokalanz.» donosi z Lugano, że jak dowiaduje się z Paryża «Corriera della Sera» co do wyników konferencji jest zachowywane absolutne milczenie.

Wszystkie informacje prasy co do przebiegu narad są pozbawione faktycznej podstawy. Obrady prawdopodobnie będą trwały jeszcze kilka dni.

Jak donosi z Bernu ag. tel. Wolfa, prasa włoska zajmuje się konferencją w Wersalu przeważnie z punktu widzenia włoskich celów wojennych.

Wiele pism wypowiada się na rzecz rewizji tych celów. Włosi muszą porozumieć się ze Słowianami i żądać dla siebie tych tylko okręgów, w których przeważają Włosi.

Anglja.

Przed koalicyjną konferencją robotniczą.

«Nieuwe Rotterd. Cour.» donosi z Londynu, iż Huysmans uda się wkrótce łącznie z Hendersonem, Ramsayem, Macdonaldem i Sidneyem Webbem do Paryża, aby, zanim zbierze się w dniu 21 bm. koalicyjna konferencja robotnicza w Londynie, porozumieć się z socjalistami francuskimi co do programu pokojowego.

Huysmans oświadczył podczas pownego wywiadu, iż najtrudniejszym punktem będzie kwestja Alzacji i Lotaryngji. Huysmans sądzi, iż formuła

Lloyd Georgea (co do ponownego rozważenia tej kwestji, Przyp. Red.) daje najwięcej widoków rozstrzygnięcia tej kwestji.

Ze świata.

Hiszpanja wysłała notę do Berlina.

«Berlin. Tagebl.» komunikuje z Rotterdamu, iż hiszpańska rada ministrów naradzała się w Madrycie pod przewodnictwem króla co do noty w sprawie parowca «Giraldo» (zatopionego niedawno przez niemiecką łódź podwodną. Przyp. Red.) Tendencja noty została zaakceptowana i przez ministrów został upoważniony do jej zredagowania. Nota zostanie wysłana do Berlina bez pośrednictwa ambasadora niemieckiego.

ROSJA.

Polskie wojsko w Rosji.

Sztokholmska «Tel. Union» donosi o rzekomych walkach wojsk polskich z bolszewikami co następuje:

Wojska polskie w Rosji, wyłączone ze składu wojsk rosyjskich, a broń, pod narodowym sztandarem, czysto narodowych celów i stojące na ściśle neutralnym gruncie, nie miały dotychczas żadnego starcia z bolszewikami i unikają go umyślnie. Liczba tych wojsk wynosi około 300 tys.

Jedynym pułkiem, popierającym te same ideały co bolszewicy, a które wedle zasady bolszewików obrał sam sobie oficerów i walczą przeciwko Kaledinowi i Kornilowowi, jest pierwszy polski rewolucyjny pułk strzelców w Biełgorodzie.

Kiedy pułk ten weszli bolszewicy, przechodzący przez miasto, do wspólnej walki przeciwko Ukraincom, nie chciał zgodzić się na to, a oficerowie zaprotestowali przeciwko temu żądaniu. Śród nocy, kiedy żołnierze spali, zostali w koszarach otoczeni i rozbrojeni, wszystkich oficerów aresztowano i przewieziono do Moskwy. Będący na służbie pułk Rokicki, który o całej tej sprawie nic nie wiedział, a który rozkazał prezentować broń żołnierzom, stojącym na warcie za miastem przed zbliżającymi się rosyjskimi oficerami, został zastrzelony. Komendant pułku generał Jasinkiewicz został wyciągnięty z mieszkania, mocno sponiewierany, do stacji zawleczony i zamordowany. Ciało jego było formalnie rozwiartowane, a oczy wyklute, poczem wyrzucono je na dwór. Generał był członkiem konstytuancy i dowodził wojskiem swem przed kilku tygodniami, pomagając do zwycięstwa nad wojskami Kaledina pod Biełgorodem.

Ultimatum wojsk polskich.

«Tägl. Rund.» donosi: z Petersburga informują: Związek polskiej siły wojskowej (nie mieszczą go z legionami, ponieważ nie istnieją już one w Rosji), który objął władzę nad wszystkimi dywizjami, złożonymi z żołnierzy polskich, przesłał do Smolnego instytutu ultimatum, w którym protestuje przeciwko ostatnim mordom, aresztowaniom, rozbrajaniam i rozkazowi Krylenki, wydanemu już przed miesiącem, by nie uwzględniać zupełnie pułków polskich. Polacy w ultimatum tem żądają, co następuje: 1) bezstronnego zarządzenia ze współdziałaniem Polaków śledztwa przeciw winnym ostatnim zająć i prowokacji i ukarania ich; 2) natychmiastowego odwołania wszystkich wydanych przez Krylenkę, a skierowanych przeciw Polakom, rozkazów, ponieważ stoją one w sprzeczności z przyznaniem Polakom prawem do samookreślenia; 3) wydania dekretu, w którym rząd ro-

syjski wyraźnie oświadcza gotowość nie mieszania się na przyszłość do spraw polskich i nie przeszkadzania w tworzeniu polskich organizacji wojskowych.

Komisarze oświadczyli, że okoliczności, poruszone w polskim ultimatum, są bardzo ważne i że po naradzie z Leninem udzielą Polakom odpowiedzi.

Podróż Kamieniewa do Londynu i Paryża.

«Voss. Ztg.» donosi: Odjazd Kamieniewa do Londynu i Paryża postanowiony został przez petersburską radę komisarzy ludowych już przed tygodniem.

Sfery poinformowane mniemają, że bezpośrednim do tego powodem był list Buchanana, wystosowany do petersburskiego pośrednika, w którym Buchanan poleca zawiadomić Trockiego, że rząd angielski pod pewnymi warunkami gotów jest uznać rząd bolszewików i nawiązać z nim stosunki urzędowe.

W następnych dniach między rządem londyńskim i petersburskim nastąpiła żywa wymiana depeesz, których treść chowana była w tajemnicy nawet przed komisarzami ludowymi z wyjątkiem tylko Trockiego i Lenina.

Ze Kamieniew ma nie tylko konferować ze swymi towarzyszymi partyjnymi w Londynie i Paryżu, ale na skutek polecenia Smolnego instytutu ma również naradzić się z odpowiednimi rządami, wynika, z depeeszy P.T.A., w której urzędownie i z naciskiem oświadczone, że Kamieniew ma poinformować rządy krajów koalicyjnych o przebiegu rokowań w Brześciu. Czasy, kiedy to urzędowa rosyjska prasa bolszewików zwykła była mianować w sposób systematyczny drwiący Anglię i Francję byłymi sojusznikami Rosji, już jak się zdaje minęły, i nie Londyn, ani Paryż do Petersburga czyni pierwsze kroki, ale odwrotnie, co niewątpliwie przypisać należy wspomnianej i zapoczątkowanej przez Buchanana wymianie depeesz.

Maż zaufania korespondenta «Voss. Ztg.» nazywa podróż Kamieniewa największą sensacją polityczną od czasów petersburskiego listopada i uważa za znamienny fakt, że zupełnie niedawno nagle zaprzestano dokonywać zwykłych uprzednio masowych aresztowań socjal-rewolucjonistów i kadetów. Jak sądzą niezupełnie źle poinformowane koła petersburskie, Kamieniew może być uważany za torującego Trockiemu drogę w Londynie, ponieważ natychmiastowa podróż Trockiego jest zupełnie niemożliwa, nawet w razie zupełnego powrotu do stosunków sprzymierzeńczych.

Anglii w Archangielsku.

Według depeeszy prywatnej z Kopenhagi, Archangielsk jest wciąż jeszcze w rękach angielskich i znajduje się pod zwierzchnictwem wiceadmirała angielskiego, który stoi na czele dzielnicy, zamieszkałej wyłącznie przez Anglików. W ministerjum marynarki w Petersburgu trzech angielskich oficerów marynarki opracowuje sprawy, dotyczące Białego morza.

Znowu zamach na Lenina.

«Daily News» donosi z Petersburga, że nowy zamach na Lenina nie udał się. Pewien młodzieniec, w mundurze studentkim, dostał się do instytutu Smolnego i wystrzelił do Lenina z rewolweru, jednakże szkody nie wyrządził. Sprawca został aresztowany.

Dwa dokumenty o sytuacji w Rosji.

BERLIN (31 ub. m. W. T. B.) — Do wszystkich delegatów rad i garnizonów! (Komisji do zaopatrzenia armji).

Nieporządek, bezład na kolejach żelaznych, odcięcie lokomotyw i wagonów musi ustać. Lichwiarze,

spekulanci, zadawanie gwałtu personelowi służbowemu i samowolne przewożenie ładunków żywnościowych grożą frontowi i krajowi nie dającymi się przewidzieć klęskami. Garnizony i robotnicy winny wziąć na się odpowiedzialność, winny, nie zwłócząc kategorycznie i surowo działać i nie cęfać się przed żadnym środkiem w celu przywrócenia rewolucyjnego porządku. Oczekują telegraficznej odpowiedzi co do podjętych kroków.

Petersburski komitet wojenny armji: Łazimir.

Centralny komitet do zaprowiantowania armji: Prezes Sidniew. Gorochowaja № 2.

Do wszystkich rad! Śpieszny oyrkularz.

Ze wszystkich linii kolejowych nadchodzą wiadomości o nieporządku i bezładzie, wywołanych na stacjach przez żołnierzy i inne osoby. Koleje znajdują się w ręku tłumu. Ładowne wagony są otwierane, a zawartość rabowana. Masa ludzi bez frachtów przewozi ładunki, — od pociągów odcięcia wagony i miesza się do rozporządzeń personelu kolejowego. Taka anarchja na kolejach wprowadziła zupełny bezład do ruchu kolejowego, zniszczyła zaopatrzenie w żywność ludności gubernji skazanych na głód, oraz armji na froncie, przez co wyrządzone zostały niezastąpione straty.

Zwracając na to waszą uwagę, prosimy o podjęcie najsurowszych środków w celu przywrócenia rewolucyjnego porządku na drogach żelaznych przez stworzenie specjalnych oddziałów czerwonej gwardji, ochotników rewolucyjnych i godnych zaufania oddziałów wojska, mających na celu obronę linii kolejowych, mostów i magazynów kolejowych, towarzyszenie pociągom towarowym i osobowym, jak również pilnowanie ładów przy wsiadaniu pasażerów i zwalczaniu rabunków. O wykonaniu tego polecenia i środkach przez was podjętych proszę natychmiast zakomunikować komisarzowi ludowemu do spraw żywnościowych.

Komisja organ. armji № 162.

Komisarz ludowy do spraw żywnościowych: Schlichter.

Komisarz do spraw komunikacji Narocki.

Pełnomocnik komisarza do spraw wojskowych

Łazimir.

Finanse Rosji.

Rosyjskie długi państwowe, przed wojną, powstawały głównie za pomocą pożyczek zagranicznych, nie znajdując prawie wcale odbiorców wewnątrz kraju. Toż samo można powiedzieć o pożyczkach w czasie wojny z tą różnicą, iż częściowo pokrywane były kapitałami państwowych kas oszczędności. Obliczono niedawno wysokość długów państwowych Rosji na 56 względnie 60 miliardów rubli.

Państwo to walczyło i walczy z trudnościami finansowymi, spotęgowanymi gwałtownym spadkiem rubli, których kurs w Londynie, Paryżu i Zurychu spadł na jedną trzecią do jednej czwartej, a nawet jednej piątej swej przedwojennej wartości. Dla zorientowania się weźmy fluktację rubla w Zurychu.

| | |
|-------------------|---------------|
| paritet za 100 r. | 266.67 frank. |
| w końcu 1914 | 214.50 « |
| » 1915 | 160.— « |
| » 1916 | 151.50 « |
| » 1917 | 59.— « |
| 22 stycz. 1918 | 75.— « |

Rosja jest winna za granicą do tej chwili ściśle 14 miliardów rubli, które ją kosztują rocznie w przecięciu 7 i pół proc. czyli miliard rubli procentów, gdy przyjmiemy, iż wartość rubla na rynkach neutralnych spadła na jedną trzecią, to Rosja musi mieć

obecnie dla zapłacenia swoich procentów zagranicą nie miliard, a 3 miljardy rubli, choć jej cały budżet państwowy zwyczajny (wpływy) wynosi 4 miljardy w r. 1917. Gdybyśmy pozostałe odłożenie 45 miliardowe Rosji oprocentowali tylko na 5 proc., to razem z powyższem w budżecie państwowym na zapłacenie procentów musiałaby być wniesiona suma 5 1/4 miljarda rubli, nie licząc amortyzacji!

List od carowej.

Przed kilku dniami ukazała się w prasie wiadomość, że była carowa, Aleksandra Teodorowna, zachorowała umysłowo. Wbrew temu pismo «Bayrische Staatszeitung» dowiaduje się ze strony bardzo zbliżonej do rodziny cesarskiej, że właśnie przed kilku dniami do jednej z niemieckich rodzin książęcych, spokrewnionej i zaprzyjaźnionej z b. parą cesarską nadszedł list z Tobolska, który stwierdza kłamliwość pogłosek o chorobie umysłowej carowej i o ucieczce księżniczki Tatjana.

Para cesarska, według informacji tego listu zamieszkuje w Tobolsku wraz z całą rodziną, w zupełnym odosobnieniu i przeważnie nie opuszcza przeznaczonych sobie mieszkań, z wyjątkiem spacerów wewnątrz ogrodu. Tylko księżniczki chodzą co niedzieli na nabożeństwo, częstokroć z następcą tronu, nie troszcząc się o ciekawe tłumy. Stan zdrowia b. następcy tronu pozostawia wiele do życzenia. Car i carowa pozostają jeszcze pod wrażeniem wydarzeń ubiegłego lata, nie są jednak chorymi. Z ostatnich wiadomości wynika, jakgdyby więcej hartu posiadała carowa. Zarówno car jak i carowa pogodzili się z losem swym w przyszłości i pragną teraz tylko jednego, ażeby nakońiec jasną dla wszystkich stała się kiedyś ich rola w wydarzeniach wielkiej wojny.

O tym, jak są traktowani — nic wiadomości nie mówią. Otwarte karty jednak, przynajmniej od czasu do czasu przepuszczane przez rząd bolszewicki, pozwalają wnosić, że nowy rząd przyznał parze cesarskiej te prawa, które przysługują innym więźniom co w początku uwięzienia nie miało miejsca.

Donosi o tym «D. W. Ztg.»

Królestwo Polskie.

Przybycie biskupa.

Dn. 29 stycznia, jak donosi «Polak Katolik», zawitał do Warszawy z Sejnu J. E. Biskup Karaś. Dostojny gość mieszka w seminarjum.

W drodze do Warszawy, J. E. zwiedził dwa dekanaty swej diecezji. Wracając do Sejnu, zwiedzi dwa inne dla rozpoznania obecnego ich stanu.

Jaką budować Polskę?

Bardzo ważną sprawę porusza p. Ignacy Peszke w ostatnim, bogatym w treść i obficie ilustrowanym zeszytacie «Ilustracji Polskiej—Wsi i Dworu».

«Są dwie przyszłe Polski — czytamy w tym artykule. — Jedna, to taka mała, wygodna, bylejąka Polska, na jaką się już wszyscy godzą, nawet ci, co się teraz tak subtelnie umiarkowanymi aktywistami przezwali. Taka Polska, w której się będzie otwierało szkoły, budowało drogi bite i żelazne, zakładało różne instytucje, przynoszące użytek publiczności, akcjonariuszom zaś piękną dywidendę. Gdzie będzie wszystkim sprytnym dobrze, gdzie ludzie ospali wypoczywać będą na wygodnych posadach, a ludzie ruchliwi w parę lat zrobią majątek, bez obawy zapoznania się z kryminalem. Taka sobie Polska, nie myśląca o jutrze — jak za króla Sasa; naturalnie, odpowiednio zmodernizowana, wyformiowana najszczytniejszymi trzemasami patryjotycznymi.

«Ale jest i druga przyszła Polska—godna i mecarna, nie kraj umięgających się urządzić piecuchów i spekulantów, lecz państwo, w którymby każdy pragnał przedewszystkiem większej chwały Ojczyzny. Państwo nie wygodnego budowania i pasożytowania, ale nieustannych wysiłków i chętniej ofiary dla wspólnej dostojniejszej przyszłości. Kraj, gdzie się nie będzie myślało: «co to mi przyniesie?», ale co to da narodowi i przyszłym pokoleniom? Jednocześnie zaś Polska, na którą w Europie nie patrzano z lekceważeniem, którejby nie klepano dobrotliwie po ramieniu, lecz którąby budziła uszanowanie, a choćby i obawę. Polska nie z łaski obcej, nie z kompromisów kongresowych ale z własnej mocy i szczerego pragnienia niepodległości».

Rozpatrując dalej widoki powstania takiej lub innej Polski, autor stwierdza słusznie, iż «rząd jest wielkim wychowawcą» i że jeżeli odwoła się do wszystkiego, co szlachetniejsze w narodzie, to napewno z niego wtedy moc potrzebną wykrzesze.

Ochrona Polskiego Komitetu Pań.

Wobec burzy, wstrząsającej dziś Rosją — nasuwa się myśl ciężka, ponura o stanowisku proletariatu w ogóle — a naszego w szczególności. Nasz proletariąt dojrzewał w warunkach, sprzyjających rozwojowi złych instynktów, a zabijających pierwiastki szlachetne duszy ludzkiej. — Proletariąt i lud to liczebnie największa warstwa społeczna i stanowić ona

będzie pozycję bardzo poważną w księdze, odradzającej się Ojczyźnie naszej.

Przetworzyć tę warstwę, odnowić niejako jej krew, zaszczepić pierwiastki dobre, zdrowe, a usunąć zwyrodniałe — to zadanie dziś pierwszorzędного znaczenia.

Dokonać go może praca nad pokoleniem najmłodszym, w którym przyszłość spoczywa. I tu doniosłość ochrony i szkół ludowych.

Jedną z takich ważnych placówek jest ochrona Polskiego Komitetu Pań przy ul. Wroniej 5 (obecnie przeniesiona na ul. z Ś-to Jakóbską 10).

Tu, dziecko w atmosferze zbożnej, jak roślina w odpowiednich postawionych warunkach, musi się normalnie rozwijać. Podstawy gorącej a prostej wiary, poszanowanie prawa i władzy starszych, oparte nie na bojaźni kary, lecz na wewnętrznym poczuciu ich potrzeby i serdecznym przywiązaniu do kierowników, karność, porządek, ład, uprzejmość, koleżeństwo, wreszcie atmosfera miłości pełna, która jedynie tworzyć umie — a nie obalać i niszczyć — oto duch tego zakładu.

Sprawozdanie z ubiegłego 1916—17 r. wykazuje, że obok ochrony, obejmującej do 200 dzieci, funkcjonowała szkoła 3-klasowa, w której niższe dwie klasy, z powodu licznej frekwencji dzieci (po 150 w klasie) podzielone były na 2 oddziały równoległe. Obok nauki szkolnej, systematycznie prowadzonej, — przygotowanie do życia praktycznego: roboty ręczne: łąkanie, cerowanie, szycie, wyroby ze słomy, w odpowiedniej porze prace w ogrodzie, prowadzenie przez dzieci

sklepiu z materiałami szkolnymi i utrzymywanie samodzielnie ksiąg sklepowych i kasowych. Zaprawianie do życia gromadzkiego, zrzeszenie związane węzłem uczuć serdecznych na gruncie religijnym, śpiew chórny w czasie Mszy św., wspólna uroczysta komunia św.; wreszcie popisy szkolne, gimnastyczne, zabawy i czytania wspólne. Żywnienie dziatwy możliwie najlepsze, przyczem pilne baczenie na czystość, przyzwoitość i układ dzieci.

Od maja roku ub. szkoła i ochrona zamknięte, lecz i obecnie do 100 dzieci przychodzi do ciepłej izby, aby się posilić i ogrzać wśród tych ścian, które im się stały bliskie i ukochane, pod opieką serdeczną i rozumną. Brak ubrania i obuwia często nie pozwala najbardziej iść do ochronki. Fundusze komitetu szczupłe — nie mogą wszystkim brakom zapobiedz.

Nie lekceważmy tej i tym podobnych placówek. Już nie prosta litość nad maleńkim drobiazgiem, ale przekonanie, że to rozsądek sił zdrowych, dodatnich, sił twórczych — nie destruktoryjnych — w najniższych a najszerszych warstwach społecznych, wszakże każdej jednostce, której sprawa przyszłości naszej obojętną nie jest, obowiązkiem jest przyłożyć ręki do pocziwego dzieła.

Dochód z koncertu, mającego się odbyć w czwartek, 7 bm., staraniem Polskiego Komitetu Pań, przeznaczony jest na ochronę komitetową. Oprócz usłyszenia szeregu produkcji muzycznych i wokalnych i oprócz obfitego zaopatrzonego bufetu i tym podobnych atrakcji, pozwalających mile spędzić czas — niechże ten cel zachęci jaknajszersze koła społeczeństwa naszego do

przybycia tłumnie do sali «Lutnia». Zrozumienie i odczucie sprawy ogólnej potężnym bodźcem być winno.

Sprzedż biletów rozpoczyna się od poniedziałku w cukierni Sztralla, ul. S-to Jerska 22. — Dyżurować będą w ten dzień od g. 10—12 hr. Zofja Platerowa i pani Mieczysława Jeleńska; 12—2 panna Jadwiga Cywińska, 2—4 pani Zofja Kognowicka z córką panną Aliną, 4—6 pani Zofja Muchlińska i pani Melanja Jundziłtowa, 6—8 pani Marja Swiackiewiczowa i p. Ludwika Pomarnacka, 8 1/2—10 p. Karolina Mączyńska.

KRONIKA.

Z WILNA

— Z „Lutnia”.

Wczoraj przy wypełnionej szczelnie sali została odegrana po raz drugi efektowna sztuka Wł. Renarda «Powrót», która wzbudziła podobnie jak i na premierze duże zainteresowanie wśród publiczności. Rokuje to dalsze powodzenie tej sztuce na scenie «Lutnia».

Dziś, w niedzielę, 3 lutego, wznowiony zostanie dramat czteroaktowy Ludwika Hieronima Morstina „Szlakiem legjonów”. Poetycki ten utwór wskrzesza obrazy minionej przeszłości, przenosząc widza wstecz do r. 1797. Rzecz dzieje się w starym dworze szlacheckim podkomorzego na Mazowszu. Reżyseruje Zbigniew Śmiałowski.

Sprzedż biletów pozostałych odbywa się dziś od godz. 12-tej w poł. w kasie Lutni.

Początek przedstawienia o g. 6-ej wiecz.

Od 2 do 5 lutego 1918 r.

Kronika tygodniowa, aktualne zdjęcia z natury.

KINEMATOGRAF

„Helios” OFIARA KOBIETY,
dramat w 4 częściach HEILBORN-KÖRBITZA.
Bóg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-ej, w resztę dni o godz. 3-ej.

KREWNIACY, wes. komedia w 2 częściach.
UFAJ BOGU! dodatek. Koniec o godz. 11-ej wiecz.

KINEMATOGRAF

„MINIAŻURA”,
S-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 1, 2, 3 i 4 lutego.

FATALNE RÓŻE, detektywny dramat w 4-ch częściach.

Obrazy z polskimi napisami.
DAMA PIKOWA, dramat w 3-ch częściach.
Szoferzy komiczne.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer”
WIELKA 74

Tylko 4 dni: 1, 2, 3 i 4 lutego. Wszecławiatowe arcydzieło. Napisy po polsku. „Samotny grób”, powyższy obraz zaliczony do najlepszych w obecnym sezonie pod względem treści gry, wystawy i artystycznego wykonania. Głęboko wstrząsający życiowy dramat w 8 duż. cz. z życia arystokracji galicyjskiej ze słynną artystką **Hella Moja** w głównej roli matki i córki. 1) Wyrok śmierci. 2) Kara śmierci. 3) Po za światem. 3) 4) Przebudzenie miłości. 5) Gorzka prawda. 6) Okropna zazdrość. 7) Tragedja i prośba matki. 8) Przysięga. Początek w piątek o g. 2 1/2 pp., w sobotę i niedzielę o g. 12 w poł. Ceny od g. 12—4 od 40 fen.

KINEMATOGRAF LUX

Ś-to Jerska 11.
Właściciel J. Krubicz.

Tylko 4 dni: 1, 2, 3 i 4 bm. Dla szkół ustępstwo.
PRUSY WSCHODNIE I HINDENBURG, wspaniały utwór kinematogr. w 6 w. cz. Obraz ten odtwarza rozwój Prus od XV w. aż do obecnej wielkiej wojny włącznie. Z powodu wielkiego zainteresowania przedstawienia odbywać się będą w godzinach następujących:
Początek pierwszego seansu o g. 12 1/2 po poł., 2-go o g. 2 1/2, 3-go o g. 4 1/2, 4-go o g. 6 1/2, 5-go o g. 8 1/2 wiecz

TEATR POLSKI pod kierown. T-wa artyst. „Lutnia”.
Ś-to Jerska 8.
Dziś, w niedzielę, 3-go lutego 1918 r.
„Szlakiem Legjonów”
dramat Ludwika-Hieronima Morstina.
Początek o godz. 6-ej wieczorem.
Kasa czynna jest od g. 12 w poł. w sali «Lutnia».

Nadzwyczajnie tanio!!!

| | |
|--|-----------------|
| Zapalniczka z knotem, pali się bez benzyny | dawniej obecnie |
| Zapalniczka w postaci granatu | m. 1,20 —,55 |
| Zapalniczka kuchenna z zapasem benzyny na 6 mies. | « 2,00 1,00 |
| Nowość! zapalniczka gazowa dla osób mających oświetlenie gazowe | « 3,00 1,80 |
| Kapsla metalowa z trzema zapalniczkami żarowymi «Anera» | « 2,09 —,90 |
| Szpilki do krawatów i orzełki polskie | « —,50 —,25 |
| 3 kałamarze atramentu czarnego, fioletowego i czerwonego | « 2,00 —,50 |
| a także inne przedmioty: brzytwy, aparaty do golenia, harmonijki do grania na ustach, karty do gry i t. d. po cenach konkurencyjnie niskich otrzymać można w składzie materiałów piśmiennych | « 1,20 —,25 |

W. SOLL, Wilno, Szopenowska 5, obok hot. «Belgia».
Poszukując agentów—wszędzie. 557

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:
T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.
Historja Starożytna.
Cena 90 kop.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Potrzebny
korepetytor do przygotowania chłopca do 6 ej klasy. Bernardyński 19 m. 15, Korsak. 554

LEKARZ - DENTYSTA
ADELA STEIN,
Kowno, Kaiser-Wilhelmstr. 35.
Przyjmuje od g. 10—2 pp. i od 4—7 wiecz.

Potrzebny stróż
z rekomandacją. Ul. Zakretowa 5-a m. 17, osobiście od 10—12 rano i od 3—5 wiecz., Oruch. 557

Stróż
potrzebny do domu № 25 przy ul. Ostrobramskiej. Baranowski.

Introligator H. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Samozelówki
na dwóch sztyftach drewn. na trzech sztyftach stal.
Lapki stalowe, Podeszwy drewniane, Obcasy drewniane, polecają
HOELTKE
i
BORRMANN
Eisenwarenhandlung Tilsit
Nel. 193. 5

Papa do dachów doskonale smolona, **Masa** zastępująca pokost, **Gwoździe, Lewiesze** do pługów itp. sprzedaje **Pomm. ldw. Hauptgenoss. Libau.** 6

KUPUJĘ
używane fortepiany, pianina i fiszharmonie (bez pośredników). Dawniej kinematograf „Eden” obecnie kuchnia „Mozejn”, Wielka 45, Gernajze. 557

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, ośniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

Pisanie
podaj i tłumaczenie
z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej **Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4,** od g. 9—2 pp. gr